



8 marca obchodzimy corocznie Dzień Kobiet. To w ten dzień, organizując demonstracje i spotkania, kobiety, osoby nieuprzywilejowane i je wspierające mówią głośno o tym, czego doświadczają każdego dnia. Opowiadają o codziennych walkach o równouprawnienie i prawie do samostanowienia, o swoich zmaganiach z dyskryminacją, poniżaniem, wykorzystywaniem i niedocenianiem ich pracy i troski.



8 marca obchodzimy corocznie Dzień Kobiet. To w ten dzień, organizując demonstracje i spotkania, kobiety, osoby nieuprzywilejowane i je wspierające mówią głośno o tym, czego doświadczają każdego dnia. Opowiadają o codziennych walkach o równouprawnienie i prawie do samostanowienia, o swoich zmaganiach z dyskryminacją, poniżaniem, wykorzystywaniem i niedocenianiem ich pracy i troski.

Patriarchat i oparty na nim kapitalistyczny model gospodarki globalnej, bazuje na hierarchii, w której kobiety zajmują niższą pozycję, a utrzymywanie ich w podległej roli pozwala systemowi w ogóle funkcjonować. Działając wedle przypisanych im ról społecznych, wykonują one ogrom nieodpłatnej i często niewidocznej pracy domowej i opiekuńczej. Według ostatnich wyliczeń (*Raport Oxfam „Time to Care”) jej równowartość to 11 bilionów dolarów rocznie. W efekcie, praca kobiet, bez ich zgody i nawet pytania, stanowi fundament naszego systemu gospodarczego – skrajnie niesprawiedliwego, bo niedającego im w zamian zabezpieczenia materialnego ani szansy na niezależnienie się. Profity zaś trzyma w garści kilkudziesięciu mężczyzn – najbogatszych tego świata. By ta społeczna hierarchia była utrzymywana, wobec kobiet wymierzana jest systemowa i ekonomiczna przemoc. Władze państwowe, kościelne oraz mężczyźni wykorzystujący swoją uprzywilejowaną pozycję, dążą do kontroli nad kobiecymi ciałami. Chcą decydować o ich życiu, ograniczając ich prawa i przerzucając winę na ich rzekome słabości. Towarzysząca temu przemoc seksualna skrajnie uprzedmiotawia kobiety i pozbawia je poczucia własnej wartości. A gdy osoby decydują się mówić głośno o doświadczanej przemocy – ich głos jest deprecjonowany i uciszany.

Czy coś Wam to przypomina?

Podobnie traktowana jest planeta Ziemia, na której żyjemy, która nas karmi i poi. Obchodzimy się z nią jak z obiektem, z którego możemy brać bez opamiętania, nie dając nic w zamian. Zawładnięci chęcią zysku wykorzystujemy jej zasoby, nie zważając na ich limity. Stale umniejszamy wartość przyrody samej w sobie, spychając ją do roli mniej znaczącej i potrzebnej niż wytwory ludzkiego umysłu – betonu. Najchętniej pozbylibyśmy się jej. Według tej antropocentrycznej logiki, jedynym zadaniem Ziemi jest oddawanie nam do dyspozycji wystarczającej ilości gleby, abyśmy mogli się wyżywić, choćby kosztem wycinki kolejnych lasów i stepowienia gruntów. Premiujemy subsydiami te działy wydobywania, które są najbardziej dla niej niszczące – paliw kopalnych: węgla, ropy i gazu. Nie licząc się ze zdaniem właścicielki, toczymy wojny o to, kto zagarnie przynależne jej surowce. Przy pomocy medialnej propagandy, próbuje się nas przekonać, że można dalej bezkarnie spalać węgiel, zużywać tony plastiku, nieustannie kupować i konsumować, by podnosić poziom naszego życia. Jednocześnie zapewnia się nas, że nowoczesne technologie uratują nas przed groźną katastrofą i nie ma konieczności radykalnego ograniczenia eksploatacji naszej planety. A wszystko to za cichym przyzwoleniem Ziemi.

Ziemia nie jest jednak cicho. Wskutek naszej działalności dostaje coraz większej gorączki, groźnej dla nas i dla milionów gatunków zamieszkujących ją razem z nami. Mamy 10 lat aby uratować się przed samozagładą. Dlatego w tym dniu, walcząc solidarnie o nasze wspólne prawa, chcemy także podnieść głos w imieniu tej, która sama zabrać go nie może. Życie (na) Ziemi to nasza wspólna sprawa.

Dołącz do kampanii Ziemia jest Kobietą.

Rozdaj ulotkę informacyjną o kampanii w czasie lokalnej Manify.

Odbij gdzieś szablon.

Nagraj filmik, zrób zdjęcie z hasłem #ZiemiaJestKobietą

Zorganizuj ze znajomymi affinity group i przeprowadź akcję, happening, pikietę lub jakiegokolwiek inne działanie pod hasłem „Ziemia jest kobietą”

Walcz na co dzień z wyzyskiem Ziemi i z wyzyskiem kobiet.

Wszystkie jesteśmy eko-feministkami.

Patriarchat i oparty na nim kapitalistyczny model gospodarki globalnej, bazuje na hierarchii, w której kobiety zajmują niższą pozycję, a utrzymywanie ich w podległej roli pozwala systemowi w ogóle funkcjonować. Działając wedle przypisanych im ról społecznych, wykonują one ogrom nieodpłatnej i często niewidocznej pracy domowej i opiekuńczej. Według ostatnich wyliczeń (*Raport Oxfam „Time to Care”) jej równowartość to 11 bilionów dolarów rocznie. W efekcie, praca kobiet, bez ich zgody i nawet pytania, stanowi fundament naszego systemu gospodarczego – skrajnie niesprawiedliwego, bo niedającego im w zamian zabezpieczenia materialnego ani szansy na niezależnienie się. Profity zaś trzyma w garści kilkudziesięciu mężczyzn – najbogatszych tego świata. By ta społeczna hierarchia była utrzymywana, wobec kobiet wymierzana jest systemowa i ekonomiczna przemoc. Władze państwowe, kościelne oraz mężczyźni wykorzystujący swoją uprzywilejowaną pozycję, dążą do kontroli nad kobiecymi ciałami. Chcą decydować o ich życiu, ograniczając ich prawa i przerzucając winę na ich rzekome słabości. Towarzysząca temu przemoc seksualna skrajnie uprzedmiotawia kobiety i pozbawia je poczucia własnej wartości. A gdy osoby decydują się mówić głośno o doświadczanej przemocy – ich głos jest deprecjonowany i uciszany.

Czy coś Wam to przypomina?

Podobnie traktowana jest planeta Ziemia, na której żyjemy, która nas karmi i poi. Obchodzimy się z nią jak z obiektem, z którego możemy brać bez opamiętania, nie dając nic w zamian. Zawładnięci chęcią zysku wykorzystujemy jej zasoby, nie zważając na ich limity. Stale umniejszamy wartość przyrody samej w sobie, spychając ją do roli mniej znaczącej i potrzebnej niż wytwory ludzkiego umysłu – betonu. Najchętniej pozbylibyśmy się jej. Według tej antropocentrycznej logiki, jedynym zadaniem Ziemi jest oddawanie nam do dyspozycji wystarczającej ilości gleby, abyśmy mogli się wyżywić, choćby kosztem wycinki kolejnych lasów i stepowienia gruntów. Premiujemy subsydiami te działy wydobywania, które są najbardziej dla niej niszczące – paliw kopalnych: węgla, ropy i gazu. Nie licząc się ze zdaniem właścicielki, toczymy wojny o to, kto zagarnie przynależne jej surowce. Przy pomocy medialnej propagandy, próbuje się nas przekonać, że można dalej bezkarnie spalać węgiel, zużywać tony plastiku, nieustannie kupować i konsumować, by podnosić poziom naszego życia. Jednocześnie zapewnia się nas, że nowoczesne technologie uratują nas przed groźną katastrofą i nie ma konieczności radykalnego ograniczenia eksploatacji naszej planety. A wszystko to za cichym przyzwoleniem Ziemi.

Ziemia nie jest jednak cicho. Wskutek naszej działalności dostaje coraz większej gorączki, groźnej dla nas i dla milionów gatunków zamieszkujących ją razem z nami. Mamy 10 lat aby uratować się przed samozagładą. Dlatego w tym dniu, walcząc solidarnie o nasze wspólne prawa, chcemy także podnieść głos w imieniu tej, która sama zabrać go nie może. Życie (na) Ziemi to nasza wspólna sprawa.

Dołącz do kampanii Ziemia jest Kobietą.

Rozdaj ulotkę informacyjną o kampanii w czasie lokalnej Manify.

Odbij gdzieś szablon.

Nagraj filmik, zrób zdjęcie z hasłem #ZiemiaJestKobietą

Zorganizuj ze znajomymi affinity group i przeprowadź akcję, happening, pikietę lub jakiegokolwiek inne działanie pod hasłem „Ziemia jest kobietą”

Walcz na co dzień z wyzyskiem Ziemi i z wyzyskiem kobiet.

Wszystkie jesteśmy eko-feministkami.